

Sygn. akt XVII AmC 209/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Łabuda.

Protokolant: sekr.sądowy Paulina Ogorzałek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 lipca 2016 r. w Warszawie sprawy

z powództwa Stowarzyszenia (...) w D.

przeciwko M. T.

o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone

1. uznaje za niedozwolone i zakazuje pozwanemu wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia wzorca umowy o treści:

"Sądem właściwym dla rozpatrywania sporów wynikających z umowy sprzedaży jest sąd właściwy dla siedziby sklepu internetowego."

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w tym postępowania zażaleniowego, łącznie kwotę 540 (pięćset czterdzieści) złotych;

3. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie, tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu i zażalenia, kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych;

4. zarządza publikację prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej.

SSO Jacek Łabuda

Sygn. akt XVII AmC 209/16

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 grudnia 2012 roku powód - Stowarzyszenie (...), wniósł o uznanie za niedozwolone postanowienia o treści: „Sądem właściwym dla rozpatrywania sporów wynikających z umowy sprzedaży jest sąd właściwy dla siedziby sklepu internetowego.” zawartego we wzorcu umowy, którym posługuje się pozwany M. T.. Powód wniósł nadto o rozpoznanie sprawy pod swoją nieobecność oraz o zasądzenie kosztów procesu. Powód wskazał, że pozwany wprowadził sporny wzorec umowy do obrotu prawnego, publikując go na prowadzonej przez siebie stronie internetowej.

W ocenie powoda wskazane postanowienie wzorca umowy stanowi niedozwoloną klauzulę, gdyż jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumentów. Wypełniałoby tym hipotezę art. 385[1] § 1 k.c., zgodnie z którym niedozwolonymi są postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, nieuzgodnione z nim indywidualnie, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy – z wyłączeniem postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Powód podniósł, że zakwestionowane postanowienie wypełnia także przesłanki wyrażone w art. 385[3] pkt 23 k.c., zgodnie z którym w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności wyłączają jurysdykcję sądów polskich lub poddają sprawę pod rozstrzygnięcie sądu polubownego polskiego lub zagranicznego albo innego organu, a także narzucają rozpoznanie sprawy przez sąd, który wedle ustawy nie jest miejscowo właściwy.

W odpowiedzi na pozew pozwany uznał powództwo oraz przyznał się do stosowania zaskarżonej klauzuli. Wniósł ponadto o nieobciążanie go kosztami postępowania.

W uzasadnieniu pisma pozwany wskazał, iż w trakcie prowadzenia działalności handlowej nigdy nie doszło do sytuacji konfliktowej pomiędzy nim, a konsumentem. Podkreślił jednocześnie, że zaskarżony zapis został przez niego usunięty z regulaminu sklepu internetowego zaraz po otrzymaniu odpisu pozwu. Nadto pozwany stwierdził, że powód nigdy nie kontaktował się z nim w sprawie klauzul zawartych w regulaminie sklepu internetowego. Jego zdaniem działanie powoda naraża go oraz Skarb Państwa na nadmierne koszty procesowe. Pozwany dodał, iż obciążenie go kosztami postępowania w niniejszej sprawie mogłoby wpłynąć na plany inwestycyjne prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa.

W piśmie z dnia 21 lutego 2013 r. strona powodowa podniosła, że wniosek pozwanego dotyczący nieobciążania go kosztami postępowania jest bezzasadny i jako taki nie zasługuje na uwzględnienie. Według powoda, pozwany nie dołożył należytej staranności przy sporządzaniu regulaminu sklepu, dlatego powinien ponieść odpowiedzialność za nieprawidłowości, które mogły doprowadzić do naruszenia praw i interesów konsumentów.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany M. T. prowadzi działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży detalicznej za pośrednictwem prowadzonej przez siebie strony internetowej. W ramach tej działalności opracował i w dacie wniesienia pozwu posługiwał się w obrocie z konsumentami wzorcem umowy zawierającym postanowienie, do którego odnosi się żądanie pozwu, tj. „Sądem właściwym dla rozpatrywania sporów wynikających z umowy sprzedaży jest sąd właściwy dla siedziby sklepu internetowego.”

Powyższe okoliczności były między stronami bezsporne.

Zgodnie z art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. W konsekwencji nie mogły być przedmiotem postępowania dowodowego okoliczności przedmiotowo nieistotne, zaś postępowanie dowodowe zostało ograniczone do normatywnie wyrażonych przez ustawodawcę przesłanek uznania postanowień wzorca umowy za niedozwolone.

Zważywszy na stanowisko strony pozwanej, w szczególności na brak sporu stron, co do uznania niedozwolonego charakteru kwestionowanego zapisu wzorca, rozważania odnośnie okoliczności sprawy można ograniczyć do najistotniejszych stwierdzeń.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności warto zauważyć, iż obowiązujące przepisy prawa nie przewidują obowiązku wzywania przedsiębiorcy przed wytoczeniem powództwa o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone do zaprzestania stosowania kwestionowanych postanowień, stąd też brak takiego wezwania nie miał znaczenia dla toku niniejszego postępowania.

Ponadto nieistotna procesowo jest okoliczność, że pozwany zaprzestał stosowania przedmiotowego postanowienia po wytoczeniu powództwa. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że w świetle art. 479[39] k.p.c. widać wyraźnie, iż intencją ustawodawcy było umożliwienie wszczynania i prowadzenia postępowań o uznanie wzorca umowy za niedozwolone także w sytuacji zaniechania stosowania takiego postanowienia. Nie jest bowiem przedmiotem tego postępowania

nakazanie przedsiębiorcy zaniechania stosowania niedozwolonego postanowienia, ale uznanie go za niedozwolone i zakazanie stosowania go z mocą wiążącą wobec osób trzecich.

Przechodząc do oceny postanowień wzorca pod kątem ich niedozwolonego charakteru, wskazać należy, co następuje.

Stosownie do treści art. 385[1] §1 k.c., aby uznać dane postanowienie umowne za niedozwolone musi ono spełniać cztery przesłanki tj.: (I) postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, (II) ukształtowane przez postanowienie prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, (III) powyższe prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta oraz (IV) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Ostatnia z wymienionych przesłanek, o której mowa w zdaniu drugim art. 385[1] § 1 k.c., zachodzi w niniejszej sprawie, gdyż omawiane postanowienie nie reguluje głównych świadczeń stron. Główne świadczenia pozwanego z tytułu zawartych umów polegają bowiem na przeniesieniu własności oferowanych przez niego produktów, zaś konsumenta - na zapłacie umówionego wynagrodzenia.

Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia nie może w tej sprawie mieć znaczenia wobec abstrakcyjnego charakteru kontroli postanowienia wzorca umownego. Sąd nie bada w niniejszym postępowaniu konkretnych stosunków istniejących pomiędzy kontrahentami, ale wzorzec i treść hipotetycznych stosunków, jakie powstałyby pomiędzy pozwaną, a potencjalnym konsumentem. Nie ma zatem znaczenia, czy jakaś konkretna umowa była między stronami negocjowana ani nawet czy wzorzec był, czy też nie był zastosowany przy zawieraniu jakiejkolwiek konkretnej umowy. Kontrola ta ma bowiem charakter oceny *ex ante* i obejmuje wzorzec, nie zaś konkretną umowę. Istotny jest zatem fakt, że pozwana wprowadziła oceniany wzorzec do obrotu poprzez wystąpienie z ofertą zawarcia umowy z wykorzystaniem go.

Dla zastosowania omawianego przepisu przesłanki II (sprzeczność z dobrymi obyczajami) i III (rażące naruszenie interesów konsumenta), choćby ze względu na *verba legis*, muszą zachodzić równocześnie. Z reguły rażące naruszenie interesu konsumenta jest naruszeniem dobrych obyczajów, ale nie zawsze zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza ten interes.

Poprzez dobre obyczaje rozumiemy pewien powtarzalny wzorzec zachowań, który jest aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Są to pozaprawne normy postępowania, którymi przedsiębiorcy winni się kierować. Ich treści nie da się określić w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Wszystkie one podlegają zmianom w ślad za zmieniającymi się ideologiami politycznymi i społeczno – gospodarczymi oraz przewartościowaniami moralnymi. W szczególności zaś, dobre obyczaje to normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej.

W niniejszej sprawie dobrym obyczajem jest, by przedsiębiorca nie wykorzystywał swej uprzywilejowanej pozycji kontraktowej, będącej rezultatem stosowania przez niego jednostronnie ustalonego wzorca umowy. Umożliwia to bowiem wprowadzenie przez przedsiębiorcę całkowicie dowolnego zapisu do wzorca umowy, na który konsument nie ma wpływu. Obyczajem wywodzącym się już z prawa rzymskiego jest to, że powód udaje się do sądu pozwanego – *Actor sequitur forum rei*. Kwestionowane postanowienie pomijając tę zasadę staje w sprzeczności z dobrymi obyczajami, ponieważ kształtuje stosunek zobowiązaniowy w taki sposób, iż pomiędzy stronami powstaje znaczna nierównorzędnność. Pozwany zapewnił sobie możliwość rozpoznawania spraw w miejscu zarejestrowania prowadzonej przez niego działalności, która może nie mieć związku z okolicznościami sporu.

W zakresie oceny stopnia naruszenia interesów konsumentów Sąd podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z dnia 2006-06-27, sygn. akt VI ACa 1505/05), że naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Zaliczyć tu można również dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne,

wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy groźących strat), lecz również względy subiektywne związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź to z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres groźących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności.

Konieczne jest również ustalenie, jak wyglądałyby prawa i obowiązki konsumenta w sytuacji braku analizowanej klauzuli (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2007-03-19, sygn. akt III SK 21/06 oraz z dnia 2007-10-11, sygn. akt III SK 9/07). Jeżeli przepisy ogólne stawiają konsumenta w lepszej sytuacji niż postanowienia proponowanej umowy, to w zasadzie postanowienia te należy uznać za niedozwolone. Odstępstwo od tej zasady możliwe jest tylko, o ile zmiana jest uzasadniona specyfiką wzajemnych świadczeń lub jest kompensowana innymi postanowieniami wzorca.

Klauzula generalna wyrażona w art. 385[1] §1 k.c. uzupełniona została listą przykładowych postanowień umownych zamieszczoną w art. 385[3] k.c. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie (wyrok z dnia 2008-10-08, sygn. akt VI ACa 772/08), obejmuje ona najczęściej spotykane w praktyce klauzule uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami zarazem rażąco naruszające interesy konsumenta. Ich wspólną cechą jest nierównomierne rozłożenie praw, obowiązków lub ryzyka między stronami prowadzące do zachwiania równowagi kontraktowej. Są to takie klauzule, które jedną ze stron (konsumenta) z góry, w oderwaniu od konkretnych okoliczności, stawiają w gorszym położeniu. Wyliczenie to ma charakter niepełny, przykładowy i pomocniczy. Funkcja jego polega na tym, iż zastosowanie we wzorcu umowy postanowień odpowiadających wskazanym w katalogu znacząco ułatwia wykazanie, że spełniają one przesłanki niedozwolonych postanowień umownych objętych klauzulą generalną art. 385[1] §1 k.c. W razie wątpliwości ciężar dowodu, że postanowienia nie spełniają przesłanek klauzuli generalnej spoczywa na przedsiębiorcy.

Poprzez inkryminowany w niniejszym postępowaniu zapis o treści „Sądem właściwym dla rozpatrywania sporów wynikających z umowy sprzedaży jest sąd właściwy dla siedziby sklepu internetowego.” pozwany M. T. doprowadził do modyfikacji zasad określonych w kodeksie postępowania cywilnego. Sporne postanowienie ustala bowiem w każdej sytuacji jako właściwy wyłącznie sąd siedziby przedsiębiorcy.

Kodeks postępowania cywilnego rozróżnia dwa rodzaje właściwości miejscowej: właściwość ogólną i właściwość szczególną. Podstawę do określenia właściwości ogólnej stanowi miejsce zamieszkania pozwanego. Do właściwości szczególnej zalicza się natomiast: właściwość przemienną i właściwość wyłączną.

Na gruncie przedmiotowej sprawy właściwość wyłączna jest nieistotna. Natomiast odnosząc się do właściwości przemiennych kodeks daje powodowi prawo wyboru sądu, przed który może wytoczyć powództwo. Przepisy o właściwości przemiennych stwarzają dla strony powodowej udogodnienie polegające na tym, że może wybrać sąd inny niż ten, który jest właściwy na zasadach ogólnych. Tym samym może skierować sprawę do sądu korzystniejszego dla siebie położonego, pozbawiając równocześnie pozwanego tej dogodności, jaką jest prowadzenie procesu przed sądem jego miejsca zamieszkania, pobytu lub siedziby (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1982-05-10, sygn. akt III PZP 12/82). Celem uregulowań w tym zakresie jest wzgląd na ułatwienie stronom dostępu do sądu, ekonomię procesową oraz ułatwienie sądowi wykonywania czynności procesowych zgodnie z zasadą bezpośredniości.

Stwierdzić należy, iż treść postanowienia zawartego w stosowanym przez pozwanego wzorcu, określającego właściwość sądu rozpoznającego spory wynikłe z zawartej umowy, narzuca rozpoznanie sprawy wyłącznie przez sąd, który jest miejscowo właściwy według właściwości ogólnej, ograniczonej do miejsca siedziby przedsiębiorcy. Konsument pozbawiony zostaje więc możliwości wytoczenia ewentualnego powództwa przed sąd właściwy przemiennie. Ponadto, w przypadku, kiedy to konsument będzie pozwanym, a miejsce wykonania umowy nie będzie tożsame z siedzibą jego kontrahenta, zaskarżone postanowienie narzuci rozpoznanie sprawy przez sąd, który wedle ustawy nie jest w ogóle miejscowo właściwy. W takich okolicznościach faktycznych postanowienie wypełnia przesłanki przykładowej klauzuli z art. 385[3] pkt. 23 k.c.

Nie można wykluczyć, że pozwany mógłby kierować wobec konsumenta jakiegokolwiek roszczenia na tle zawartej umowy. Biorąc pod uwagę fakt, iż pozwany prowadzi działalność gospodarczą w B., a miejsce spełnienia świadczenia

może znajdować się na terenie całej Polski, ograniczenie w tym względzie właściwości sądu pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami i stanowi rażące naruszenie interesów konsumentów.

Zdaniem Sądu kwestionowane postanowienie wypełnia przesłanki z art. 385[1] § 1 k.c. Treść przedmiotowej klauzuli uprzywilejowuje bowiem pozwanego zabezpieczając tylko jego prawa, co w ocenie Sądu w żadnym razie nie powinno być usprawiedliwione uzasadnionym interesem przedsiębiorcy. Co do zasady, to przedsiębiorca jest silniejszą stroną umowy, choćby z tego względu, iż posługuje się wzorcem, który sam zredagował, a który staje się częścią kontraktu zawieranego z konsumentem. Tym samym przedmiotowe postanowienie jest krzywdzące dla konsumenta, gdyż kształtuje jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd podziela konstatacje powoda, iż analizowane postanowienie rażąco narusza interesy konsumenta, przy czym chodzi tu zarówno o interesy ekonomiczne w postaci kosztów podróży do Sądu siedziby przedsiębiorcy, szczególnie gdy znajduje się on w innej miejscowości, jak i o interesy nieekonomiczne w postaci stworzenia trudności organizacyjnych, utraty czasu, dolegliwości związanych z ochroną swoich praw, koniecznością dojazdów. W skrajnym przypadku powyższe może doprowadzić do sytuacji, gdy dochodzenie przez konsumenta zasadnych roszczeń będzie uzależnione od kalkulacji kosztów z tym związanych. Zakwestionowane postanowienie należy traktować, jako przejaw nadużywania przez pozwanego uprzywilejowanej pozycji kontraktowej profesjonalisty, niezależnie od powodów wprowadzenia inkryminowanej klauzuli do wzorca.

W konkluzji stwierdzić należy, iż stosowany przez pozwanego zapis narzuca w sposób arbitralny sąd, przed którym winien toczyć się ewentualny spór, bezsprzecznie limitując przyznane przez ustawodawcę prawo rozstrzygnięcia sporu przez sąd miejscowo właściwy – sąd miejsca wykonania umowy. Tym samym w ocenie Sądu sporne postanowienie wypełnia przesłanki wyrażone w art. 385[1] par. 1 k.c., a w szczególności mieści się w hipotezie art. 385[3] pkt 25 k.c., zgodnie z którym w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności wyłączają jurysdykcję sądów polskich lub poddają sprawę pod rozstrzygnięcie sądu polubownego polskiego lub zagranicznego albo innego organu, a także narzucają rozpoznanie sprawy przez sąd, który wedle ustawy nie jest miejscowo właściwy.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385[1] § 1 k.c., Sąd uznał postanowienie wzorca umowy za niedozwolone, zaś na podstawie art. 479[42] § 1 k.p.c. zakazał jego wykorzystywania w obrocie z udziałem konsumentów.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Przyznane stronie powodowej koszty stanowią wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 360 zł, ustalone na podstawie § 14 ust. 3 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, a także kwotę 180 zł, ustaloną na podstawie § 12 ust. 2 pkt. 2 w zw. z § 14 ust. 3 pkt. 2 wyżej wymienionego rozporządzenia.

Orzeczenie o nakazaniu pobrania od strony pozwanej opłaty od pozwu w kwocie 600 zł uzasadnia art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, natomiast pobranie od pozwanego kwoty 120 zł tytułem opłaty od zażalenia uzasadnia art. 19 w zw. z art. 113 ust. 1 ww. ustawy.

O publikacji prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej zarządzono na podstawie art. 479[44] k.p.c.

SSO Jacek Łabuda